

Sygn. akt III AUa 1819/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 marca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jerzy Andrzejewski
Sędziowie:	SA Lucyna Ramlo SA Bożena Grubba (spr.)
Protokolant:	sekr.sądowy Katarzyna Kręska

po rozpoznaniu w dniu 17 marca 2017 r. w Gdańsku

sprawy A. G. (1) i Ł. S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T.

o ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T.

od wyroku Sądu Okręgowego we Włocławku IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 9 sierpnia 2016 r., sygn. akt IV U 49/16

oddala apelację.

SSA Bożena Grubba SSA Jerzy Andrzejewski SSA Lucyna Ramlo

Sygn. akt III AUa 1819/16

UZASADNIENIE

Decyzją Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 08 grudnia 2015 roku stwierdzono, że A. G. (1), jako pracownik u płatnika składek PPHU (...) nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu od dnia 01 sierpnia 2015 r.

W dniu 21 grudnia 2015 roku A. G. (1) wniosła odwołanie od w/w decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

W dniu 21 grudnia 2015 roku także Ł. S. wniósł, odwołanie od w/w decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych

Zakład Ubezpieczeń Społecznych podtrzymał stanowisko zawarte w zaskarżonej decyzji i wniósł o oddalenie odwołań.

Postanowieniem z dnia 25 stycznia 2016 roku Sąd Okręgowy we Włocławku połączył sprawy z obydwu odwołań do łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia, albowiem obie sprawy dotyczą tej samej decyzji i pozostają ze sobą w ścisłym związku.

Zaskarżonym w niniejszym postępowaniu wyrokiem z dnia 09 sierpnia 2016 roku Sąd Okręgowy we Włocławku zmienił decyzję ZUS w ten sposób, że ustalił, iż A. G. (1), jako pracownik u płatnika składek Ł. S. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu od dnia 01 sierpnia 2015 r. Sąd I instancji ustalił i zważył, co następuje:

Od 2008 rokoku Ł. S. prowadzi pozarolniczą działalność gospodarczą pod firmą Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Uslugowe (...) w miejscowości T. (...), (...)-(...) T.. W ramach prowadzonej działalności Ł. S. od 2012 roku zajmuje się obróbką i usuwaniem odpadów palnych – produkuje z nich paliwo zastępcze dla cementowni i elektrowni. Działalność ta wykonywana jest na podwórku Ł. S. w T.. Sprawami rachunkowo-kadrowymi Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Handlowo-Uslugowego (...) zajmuje się biuro rachunkowe. Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Uslugowe (...) zatrudnia kilku pracowników fizycznych, dla których wynagrodzenia waha się między 875,00 złotych a 1.750,00 złotych brutto miesięcznie.

A. G. (1) (urodzona dnia (...)) od 2007 r. podlegała ubezpieczeniom społecznym z różnych tytułów – pięciokrotnie przebywała na stażach z urzędu pracy, jako osoba bezrobotna i pobierała z tego tytułu stypendium z urzędu pracy, kilkakrotnie została zatrudniona (okresy zatrudnienia nie przekraczały 6 miesięcy). Po odbyciu stażu w firmie (...), trwającym do dnia 31 grudnia 2014 r., A. G. (1) nie została w niej zatrudniona. W dniu 13 stycznia 2015 r. Ł. S. złożył w PUP w L. wniosek o zorganizowanie stażu dla A. G. (1), która została mu polecona przez znajomego i do której w konsekwencji udał się z propozycją pracy. Ł. S. nie jest spokrewniony ani spowinowacony z A. G. (1) – znali się oni z widzenia z racji zamieszkiwania w jednej miejscowości. Poza tym Ł. S. znał męża A. G. (1).

W okresie od dnia 01 lutego 2015 r. do dnia 31 lipca 2015 r. A. G. (1) odbywała półroczny staż u Ł. S., otrzymując w tym czasie stypendium z Urzędu Pracy w L.. Na stażu u Ł. S. wcześniej były również inne osoby. Na stażu A. G. (1) zajmowała się pracą biurową, jako sekretarka. Ł. S. zobowiązany był zatrudnić A. G. (1) po odbyciu stażu na okres 12 miesięcy, co wynika z § 10 umowy nr (...) o odbywanie stażu przez bezrobotnego.

Pod koniec lutego 2015 roku A. G. (1) dowiedziała się, że jest w ciąży. W dniu 31 lipca 2015 r. Ł. S. zawarł umowę o pracę z A. G. (2) na czas nieokreślony, albowiem dobrze wykonywała ona swoje obowiązki w okresie odbywania stażu. Zgodnie z jej postanowieniami A. G. (2) miała świadczyć pracę od dnia 01 sierpnia 2015 r. (dzień rozpoczęcia pracy określono na dzień 03 sierpnia 2015 r.), na pełen etat, na nowo utworzonym u pracodawcy stanowisku pracownika biurowego, za wynagrodzeniem w wysokości 3.000,00 złotych brutto miesięcznie.

Zgodnie z kartą szkolenia wstępnego w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy A. G. (1) przedmiotowe szkolenie odbyła w dniach 01 i 02 sierpnia 2015 roku (w sobotę i niedzielę). A. G. (1) dysponowała orzeczeniem lekarskim z dnia 31 lipca 2015 r. o zdolności do pracy na stanowisku pracownika biurowego.

Od dnia 03 sierpnia 2015 r. A. G. (1) faktycznie wykonywała pracę biurową od poniedziałku do piątku w godz. od 7:00 do 15:00 – w biurze mieszczącym się na posesji Ł. S.. W trakcie pracy A. G. (1) zajmowała się obsługą klientów, obsługą poczty internetowej, obsługą urządzeń biurowych, prowadzeniem grafiku spotkań właściciela, prowadzeniem korespondencji oraz przygotowaniem jej do wysyłki, dostarczaniem dokumentów biuru rachunkowemu oraz zajmowała się pozostałymi czynnościami zleconymi, tj. zajmowała się m.in. obsługą sekretariatu. Podczas kontroli przeciwpożarowej wykonywanej w P.P.H.U. (...) przez Komendę Powiatową Państwowej Straży Pożarnej w L. w dniu 19 sierpnia 2015 roku A. G. (1) uczestniczyła w czynnościach kontrolnych, jako pracownik w P.P.H.U. (...).

A. G. (1) stała się niezdolna do pracy z powodu choroby przypadającej w okresie ciąży począwszy od dnia 07 września 2015 r. i wystąpiła do ZUS z roszczeniem wypłaty zasiłku chorobowego (wówczas o ciąży A. G. (1) dowiedział się Ł. S.,

wcześniej nieinformowany przez bojącą się utraty pracy pracownicę), a od dnia 15 października 2015 r. z roszczeniem wypłaty zasiłku macierzyńskiego w związku z urodzeniem syna L. G. (dnia(...)).

W dniu 08 września 2015 r. A. G. (1) została zgłoszona przez płatnika Ł. S. w ZUS do ubezpieczeń społecznych, jako pracownik od dnia 01 sierpnia 2015 r. na podstawie pisemnej umowy o pracę, zawartej w dniu 31 lipca 2015 r., na czas nieokreślony od dnia 01 sierpnia 2015 r., na stanowisku pracownika biurowego, na pełen etat, z wynagrodzeniem 3.000,00 zł brutto.

Podczas usprawiedliwionej nieobecności w pracy A. G. (1) nikt nie został przyjęty na jej miejsce. Jej obowiązki przejął Ł. S., który poszukuje osoby na zastępstwo A. G. (1) odpowiadającej jej kwalifikacjami.

Powyżej ustalony stan faktyczny Sąd I instancji oparł na materiale dowodowym zgromadzonym w trakcie trwania postępowania i ujawnionym na rozprawie, tj. w postaci dołączonych do akt dokumentów (oraz kserokopii dokumentów) oraz dokumentów (w tym kserokopii dokumentów) zebranych w organu rentowego oraz aktach stażowych i osobowych A. G. (1). Przedmiotowy materiał Sąd Okręgowy uznał za rzetelny i wiarygodny. Strony, bowiem w trakcie postępowania nie kwestionowały jego prawdziwości, a jedynie odmiennie go interpretowały oraz wyprowadzały z niego odmiennie konkluzje o charakterze tak faktycznym jak i jurydycznym. Sąd I instancji skonstatował, iż brak jest przesłanek by odmówić w/w dokumentom (oraz kserokopiom dokumentów) zgromadzonym w aktach sprawy oraz dokumentom (w tym kserokopiom dokumentów) zebranym w aktach organu rentowego oraz aktach stażowych i osobowych A. G. (1) przymiotu wiarygodności. W konsekwencji przedmiotowy materiał dowodowy pozwolił dokonać w znacznym zakresie rekonstrukcji stanu faktycznego w niniejszej sprawie. Wobec poczynionej wyżej konstatacji Sąd I instancji podkreślił, iż zarówno akta kontroli organu rentowego jak i akta stażowe i osobowe A. G. (1) prowadzone były z należytą starannością, o czym świadczy kompletność zachowanych dokumentów. Ich szczegółowa analiza, dokonana przez Sąd Okręgowy, pozwala na przyjęcie za zasadnej konstatacji, iż brak jest w zgromadzonych w aktach dokumentach (oraz kserokopiiach dokumentów) najmniejszych choćby śladów nieuprawnionej ingerencji w ich treść.

Okoliczności dotyczące zatrudnienia A. G. (1) od dnia 01 sierpnia 2015 r. oraz wykonywania przez nią pracy u Ł. S. zostały poczynione na podstawie zeznań odwołujących. W ocenie Sądu Okręgowego wymienieni zeznawali szczerze, wiernie odzwierciedlając istniejący stan rzeczy. Ich zeznania są spójne, koherentne i logiczne. Wzajemnie się pokrywają i uzupełniają, mimo szczegółowości i obszerności są pozbawione sprzeczności. Poza tym znajdują potwierdzenia w w/w dokumentach.

Zeznania świadka I. P. nie wniosły do sprawy nic, co byłoby przydatne dla jej rozstrzygnięcia. Jako komendant Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w L. świadek nie znał szczegółów kontroli przeciwpożarowej wykonywanej w P.P.H.U. (...) przez Komendę Powiatową Państwowej Straży Pożarnej w L. w dniu 19 sierpnia 2015 roku.

Antycypując rozważania, co do meritum Sąd Okręgowy wyeskopnował, iż istota sporu w niniejszej sprawie sprowadzała się do ustalenia, czy faktycznie A. G. (1) i Ł. S. łączył od dnia 01 sierpnia 2015 r. stosunek pracy, a co za tym idzie, czy odwołująca posiadała status pracownika czy też sporządzono umowę o pracę wyłącznie w celu nie świadczenia pracy przez A. G. (1), a tylko fikcyjnego uzyskania przez nią tytułu do świadczeń z ubezpieczenia społecznego.

W toku procesu Zakład Ubezpieczeń Społecznych konsekwentnie twierdził, że zgłoszenie A. G. (1) do ubezpieczeń społecznych z tytułu zatrudnienia u Ł. S. jest niezgodne z prawem i jako takie nie powinno korzystać z ochrony prawnej. W związku z powyższym organ rentowy uznał, że strony sporządziły umowę o pracę bez zamiaru realizacji określonego w niej zatrudnienia, wyłącznie po to, żeby stworzyć nieistniejącą w rzeczywistości podstawę do uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego i że ta umowa nigdy nie została zrealizowana w jej zapisanych postanowieniach.

Mając na uwadze zgromadzony w sprawie materiał dowodowy Sąd Okręgowy we Włocławku uznał, że stanowisko to nie jest prawidłowe, a tym samym odwołania A. G. (1) i Ł. S. zasługują na uwzględnienie. Sąd I instancji nie stwierdził, aby zawarta w dniu 31 lipca 2015 r. umowa o pracę zmierzała do obejścia prawa lub była naznaczona cechą pozorności.

Nie można zdaniem Sądu I instancji stwierdzić, że obejście prawa w rozpoznawanej sprawie polegało na tym, że rzeczywistym celem zawarcia umowy o pracę nie była wola realizowania przez A. G. (1) obowiązków pracowniczych i odpowiednio odpowiadających im obowiązków pracodawcy ze strony Ł. S., ale stworzenie warunków dla uzyskania przez odwołującą statusu pracowniczego, a w konsekwencji uzyskania prawa do świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Dążenie do takiego skutku nie można oceniać, jako zamiaru obejścia prawa. Skorzystanie ze świadczeń z ubezpieczenia społecznego nie może bowiem być uznane za cel, którego osiągnięcie jest sprzeczne z prawem. Uzyskanie objęcia ubezpieczeniem społecznym i uzyskanie świadczeń z tego tytułu jest legalnym celem zawierania umów o pracę. Może ono nawet być głównym motywem nawiązania stosunku pracy, zamiast wykonywania pracy na innych podstawach prawnych. Zawierając umowę o pracę strony kierują się bowiem różnymi motywami indywidualnymi, które należy odróżnić od *causae* czynności prawnej (typowego celu czynności prawnej) – vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 2005 roku III UK 89/05, niepubl. Kwalifikacji dokonania czynności prawnej w celu obejścia prawa nie można przypisać umowie o pracę zawartej zgodnie z art. 22 k.p. i spełniającej wymagania stawiane dla tego typu stosunku zobowiązaniowego, nawet gdy jej cel dyktowany był wyłącznie chęcią uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2005 r. II UK 141/04).

Mając powyższe na względzie Sąd Okręgowy we Włocławku rozpoznający sprawę nie uznał, że zamiar zawarcia umowy o pracę nawet, jeśli był skierowany wyłącznie na uzyskanie świadczeń z ubezpieczenia społecznego jest sprzeczny z ustawą lub zmierza do jej obejścia. Cel taki, choćby jedyny, realizowany przez uzyskanie statusu pracownika nie jest sprzeczny z ustawą ani nie prowadzi do jej obejścia. Do objęcia pracowniczym ubezpieczeniem społecznym nie mogłoby dojść w rozpatrywanym kontekście jedynie wówczas, gdyby zgłoszenie do tego ubezpieczenia dotyczyło osoby, która w rzeczywistości pracy nie świadczyła, a więc nie wykonywała zatrudnienia w ogóle albo wykonywała je na podstawie innej umowy niż umowa o pracę.

Wkraczając w ocenę zawartej w dniu 31 lipca 2015 r. umowy o pracę pod względem pozorności Sąd I instancji nie uznał, aby charakteryzowała się ona przedmiotową cechą. Oceniając sprawę przez pryzmat zeznań odwołujących oraz zgromadzonej dokumentacji uznać należało bez wątpienia, że A. G. (1), posiadająca wymagane zaświadczenie lekarskie oraz przeszkolenie w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, od dnia 01 sierpnia 2015 r. (a faktycznie od dnia 03 sierpnia 2015 r.) do powstania stanu niezdolności do pracy w dniu 07 września 2015 r. faktycznie wykonywała pracę w godzinach od godziny 7:00 do 15:00 od poniedziałku do piątku.

Wówczas A. G. (1) zajmowała się obsługą klientów, obsługą poczty internetowej, obsługą urządzeń biurowych, prowadzeniem grafiku spotkań właściciela, prowadzeniem korespondencji oraz przygotowaniem jej do wysyłki, dostarczaniem dokumentów biuru rachunkowemu oraz zajmowała się pozostałymi czynnościami zleconymi, tj. zajmowała się m.in. obsługą sekretariatu.

Status pracowniczy odwołującej w inkryminowanym okresie potwierdza analiza protokołu z dnia 19 sierpnia 2015 r. (k.-19-20 akt sprawy), z którego jednoznacznie wynika, że podczas kontroli przeciwpożarowej wykonywanej w P.P.H.U. (...) przez Komendę Powiatową Państwowej Straży Pożarnej w L. w dniu 19 sierpnia 2015 roku A. G. (1) uczestniczyła w czynnościach kontrolnych, jako pracownik w P.P.H.U. (...). Umowa o pracę z dnia 31 lipca 2015 r. odpowiadała wszystkim kryteriom stawianym umowom o pracę, a mianowicie zawierała określenie stron umowy, jej rodzaju, datę zawarcia oraz rodzaj pracy, wynagrodzenie za pracę, wymiar czasu pracy oraz termin jej rozpoczęcia.

Co jednak najbardziej znamienne dla oceny umowy łączącej odwołujących należy przy pozorności uwzględnić zamiar stron przy jej podpisywaniu. Całościowa analiza zeznań odwołującego poświadcza jego wolę zatrudnienia A. G. (1). Odwołujący racjonalnie uargumentował potrzebę zatrudnienia odwołującej, przedstawił w sposób wyczerpujący i logiczny okoliczności za tym przemawiające. Poczynione ustalenia stanowiły dla Sądu Okręgowego podstawę do uznania, że podpisanie przez odwołującą i płatnika składek umowy o pracę należało uznać za nie tylko nienoszące

cech pozorności, ale nadto niesprzeczne z zasadami współżycia społecznego, co w konsekwencji prowadzi do uznania ważności przedmiotowej umowy. A. G. (1) miała, bowiem zamiar zobowiązania się do świadczenia pracy od dnia 01 sierpnia 2015 roku (oraz zapewne indyferentny z punktu widzenia ważności umowy zamiar dyktujący potrzebę jej zawarcia w postaci objęcia ubezpieczeniem społecznym), czego dowodem jest fakt, iż od tego dnia do momentu ustania jej zdolności do świadczenia pracy wykonywała ona bez zarzutu swe obowiązki pracownicze. Poza tym pracowała ona u Ł. S. de facto już od dnia 01 lutego 2015 r. i jako stażystka bardzo dobrze wypełniała swoje obowiązki, tożsame z tymi, jakie wykonywała w ramach stosunku pracy. W toku postępowania organ rentowy podnosił, że Ł. S. nie miał gospodarczej potrzeby zatrudnienia dodatkowego pracownika, co poświadcza tym bardziej okoliczność niezatrudnienia nowego pracownika na czas usprawiedliwionej nieobecności odwołującej bezpośrednio po jej wystąpieniu (organ rentowy z tego wywodzi pozorną zawartą umowę o pracę). Sąd I instancji podkreślił, iż kwestią typowo oceną pracodawcy jest potrzeba zatrudnienia nowego pracownika na miejsce nieobecnego. To pracodawca decyduje, czy jest w stanie realizować swoje zadania w takiej a nie innej konfiguracji pracowników.

Mając na uwadze ustalony w sprawie stan faktyczny Sąd uznał, że A. G. (1) podpisując z Ł. S. umowę o pracę nie naruszyła żadnych zasad współżycia społecznego, w tym przede wszystkim ekwiwalentności świadczeń oraz lojalności, co wykazano wyżej. Trzeba bowiem pamiętać, że A. G. (1) rzetelnie pracowała u odwołującego na podstawie umowy o pracę z dnia 31 lipca 2015 r. faktycznie od dnia 03 sierpnia 2015 r., ale wcześniej odbywała staż, którego konsekwencją było to zatrudnienie, już od dnia 01 lutego 2015 r.

W sprawie indyferentną prawnie jest okoliczność, iż Ł. S. nie przeprowadzał formalnego postępowania rekrutacyjnego na stanowisko, na jakie zatrudnił odwołującą, a staż sam jej zaproponował. W tym kontekście trzeba wskazać, iż w tak małym środowisku, na jakim terytorialnie prowadził działalność odwołujący kwestia polecenia przez znajomych pracownika często jest decydująca. Poza tym należy zauważyć, że Ł. S. zobowiązany był zatrudnić A. G. (1) po odbyciu stażu na okres 12 miesięcy, co wynika z § 10 umowy nr (...) o odbywanie stażu przez bezrobotnego.

Irrelevantne prawnie są także takie okoliczności jak data faktycznego przeprowadzenia szkolenia wstępnego odwołującej w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, a nawet jej rzeczywistego odbycia, albowiem wykonanie przedmiotowej powinności obciąża pracodawcę i bierność z jego strony czy też nierzetelność w tym zakresie nie może wywierać negatywnych konsekwencji w sferze ubezpieczeniowej pracownika. Pozostałe nieścisłości sprawozdawcze w tak małej firmie, jaką prowadzi odwołujący, choć niepożądane, to jednak obiektywnie są nagminne i nie dyskredytują samego faktu zatrudnienia pracownika.

Reasumując Sąd Okręgowy stwierdził, iż konstytutywne znaczenie z punktu widzenia przedmiotu niniejszego postępowania jurysdykcyjnego, wyznaczającego kognicję Sądu, ma sam fakt realnego wywiązywania się przez odwołujących z zapisów wiążącej ich inkryminowanej umowy o pracę.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego we Włocławku wywiódł Zakład Ubezpieczeń Społecznych wskazując, że zaskarża powyższe rozstrzygnięcie zarzucając mu w szczególności naruszenie prawa materialnego, tj. art. 6 ust. 1 pkt 5, art. 8 ust. 6, art. 13 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez ustalenie, że A. G. (1) nie podlega ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę w Przedsiębiorstwie Produkcyjno-Handlowo-Usługowym (...) od 01 sierpnia 2015 r. Wskazując na powyższe organ rentowy wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania.

W uzasadnieniu wywiedzionego środka odwoławczego ZUS stwierdził, iż chronologia zdarzeń stanowi dowód, że zgłoszenie do ubezpieczeń społecznych z datą wsteczną, w trakcie zwolnienia lekarskiego miało na celu skorzystanie przez A. G. (1) jedynie skorzystanie ze świadczeń z ubezpieczenia społecznego, a nie faktyczne świadczenie pracy.

Zgodnie z informacją z urzędu pracy (załączoną do akt sądowych), jeśli z umowy o organizację stażu wynika obowiązek zatrudnienia stażysty po odbyciu stażu, to organizator ma obowiązek taką osobę zatrudnić po odbyciu stażu. Jednakże pracodawca zawsze winien kierować się zasadami wynikającymi z kodeksu pracy. Zatem jeśli istnieją obiektywne okoliczności uniemożliwiające zatrudnienie byłego stażysty, to zatrudnienie następuje dopiero po ustaniu

tych przeszkód. Jeśli np. były stażysta nie posiada zdolności do pracy, to będzie mógł być zatrudniony dopiero po uzyskaniu tej zdolności do pracy.

W niniejszej sprawie płatnik składek zgłosił panią S. do ubezpieczeń społecznych w dniu 08 września 2015 r., kiedy to wnioskodawczym będąc wówczas w 9 miesiącu ciąży przebywała już na zwolnieniu lekarskim (tj. od dnia 07 września 2015 r.). Poza tym sam przypadek A. G. (1) pokazuje, że nie zawsze dochodzi do zatrudnienia po odbytym stażu, nawet jeśli z umowy wynikał obowiązek zatrudnienia stażysty. Z akt nadesłanych przez urząd pracy wynika, że wnioskodawczym do dnia 31 grudnia 2014 r. odbywała staż w firmie (...) jednakże pracodawca nie zatrudnił wnioskodawczym po odbytym stażu, pomimo takiego obowiązku. Pracodawca wykazał, bowiem, że nie było możliwości zatrudnienia wnioskodawczym z uwagi na niskie obroty. To usprawiedliwienie zostało przyjęte przez urząd pracy. Na uwagę zasługuje również fakt, że Ł. S. wielokrotnie zatrudniał stażystów z urzędu pracy (w tym swoją żonę), ale na rozprawie w dniu 13 maja 2016 r. zeznał, że stażyści nie pracowali u niego bezpośrednio po odbytym stażu (jedynym wyjątkiem była pani G.).

Mając na uwadze, że zgłoszenie wnioskodawczynie po terminie do ubezpieczeń i to w czasie, kiedy przebywała już na zwolnieniu lekarskim organ wszczął postępowanie wyjaśniające.

Do akt sprawy załączono umowę o pracę z dnia 31 lipca 2015 r., z której miało wynikać, że wnioskodawczym została zatrudniona od dnia 01 sierpnia 2015 r. na czas nieokreślony na stanowisku pracownika biurowego. Miejsce pracy: T. Nr. D. 179/3 w pełnym wymiarze czasu pracy z wynagrodzeniem 3.000,00 zł brutto. Jako dzień rozpoczęcia pracy wskazano dzień 03 sierpnia 2015 r. Do akt sprawy złożono zaświadczenie o zdolności do pracy wnioskodawczynie oraz kartę szkolenia BHP, z której wynika, że Ł. S. przeszkolił osobiście wnioskodawczynie w zakresie instruktażu stanowiskowego w sobotę i niedzielę tj. 01 - 02 sierpnia 2015 r., zaznaczyć przy tym należy, że z listy obecności wynika, że wnioskodawczynie nie pracowała w tych dniach.

Instruktaż ogólny miał przeprowadzić J. G.. Natomiast wnioskodawczynie na rozprawie w dniu 12 lipca 2016 r. zeznała, że została przeszkolona przez jakąś osobę (nie pamiętała czy kobietę czy mężczyznę) i że szkolenie odbyło się w poniedziałek. Złożona do akt sądowych faktura za przeprowadzenie szkolenia BHP została wystawiona dnia 31 sierpnia 2016 r., a zatem miesiąc po zawarciu umowy i została wystawiona przez inną osobę niż J. G..

Te rozbieżności stanowią w ocenie organu rentowego dowód na okoliczność, że dokumenty zostały wygenerowane tylko po to, aby uprawdopodobnić fakt zatrudnienia wnioskodawczynie. Poza tym inne dokumenty znajdujące się w aktach sprawy budzą szereg wątpliwości ZUS. I tak: do akt sprawy dołączono listy obecności jedynie z nazwiskiem wnioskodawczynie, podczas gdy płatnik składek zatrudnił również innych pracowników. Poza tym w dacie 07 sierpnia 2015 r. brak podpisu wnioskodawczynie, oraz adnotacji o przyczynach jej nieobecności w pracy. Listy obecności zdaniem organu rentowego zostały sporządzone jedynie dla potrzeb postępowania sądowego. Dowodem na to są podpisy wnioskodawczym w dniach, kiedy przebywała w szpitalu tj. w dniach 18 sierpnia 2015 r. i 19 sierpnia 2015 r.

Wnioskodawczynie w oświadczeniu z dnia 13 listopada 2015 r. podała, że miała odpowiednie kwalifikacje do pracy na stanowisku sekretarki, ale brak jakichkolwiek dowodów potwierdzających kwalifikacje wnioskodawczynie oraz dokumentów potwierdzających jej wykształcenie. Wnioskodawczynie oświadczyła, że podpisywała listy przewozowe.

W wyniku przeprowadzonego postępowania wyjaśniającego organ rentowy ustalił ponadto, że wcześniej Ł. S. nie zatrudnił innego pracownika na stanowisku sekretarki. Po odejściu wnioskodawczynie na zwolnienie lekarskie na jej miejsce nie został zatrudniony inny pracownik. ZUS wskazał, że płatnik składek zatrudnia kilku pracowników, dla których wynagrodzenie waha się między 875,00 zł a 1.750,00 zł. Wynagrodzenie dla A. G. (1) zostało określone w wysokości 3.000,00 zł.

Ustosunkowując się natomiast do dokumentów załączonych do odwołania płatnika składek, organ rentowy podniósł, że oświadczenia kontrahentów i pracowników Ł. S. nie zostały poparte żadną dokumentacją, stanowiącą dowód na okoliczność pracy A. G. (1). Oświadczenia są ogólnikowe i zdaniem organu rentowego nie mają znaczenia w niniejszej sprawie z uwagi na brak obiektywizmu ze strony podpisujących oświadczenia. Odnośnie protokołu wystawionego

przez staż pożarną, to wskazania po pierwsze wymaga, że Ł. S. jest ochotnikiem strażakiem i osobiście zna osoby sporządzające dokument. Protokół zdaniem organu rentowego nie zwiera wystarczających danych. Z protokołu wynika, że w siedzibie firmy przeprowadzono czynności kontrolno – rozpoznawcze, ale brak jest informacji, co do przebiegu kontroli, oraz na jakiej podstawie przyjęto, że A. G. (1) jest pracownikiem firmy. A skoro ubezpieczona uczestniczyła w czynnościach kontrolnych to, dlaczego protokół podpisał sam właściciel. Wezwany w charakterze świadka Komendant Komendy Powiatowej Straży Pożarnej w L. nie potrafił wyjaśnić tych wątpliwości. Poza tym podnieść trzeba, że wnioskodawczyni nie mogła być w tym dniu w pracy, w trakcie kontroli straży pożarnej, bowiem dokumentacja medyczna potwierdza, że w dniu 19 sierpnia 2016 r. była w szpitalu.

W trakcie postępowania przed organem rentowym i w postępowaniu sądowym strony odwołujące podjęły próbę udowodnienia, że została zawarta umowa o pracę i stosunek pracy był realizowany. Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie potwierdza tej okoliczności. Sam Ł. S. na rozprawie w dniu 08 kwietnia 2016 r. zeznał, że nie wie, do której godziny wnioskodawczyni świadczyła u niego pracę, bowiem nigdy tego nie sprawdzał, gdyż nie było go codziennie w siedzibie firmy. Wnioskodawca zaznaczył, że nie nadzorował ubezpieczonej w pracy. Wnioskodawca dodał też, że jedynie wnioskodawczyni miała płatne wynagrodzenie przelewami (zdaniem organu rentowego jedynie po to, aby ta okoliczność można było potem udowodnić), zaś pozostałym pracownikom wypłacał wynagrodzenie w gotówce. Strony nie załączyły żadnych dowodów potwierdzających pracę wnioskodawczyni. Wnioskodawca załączył jedynie listy przewozowe, ale z datami wystawienia przed sierpniem 2015 r., czyli w czasie, kiedy wnioskodawczyni nie była jeszcze zatrudniona na umowę o pracę. Do sprawy nie został załączony także kalendarz spotkań, który niby miała prowadzić wnioskodawczyni.

Co do złożonej książki korespondencji, to wszystkie wpisy zostały sporządzone tym samym kolorem długopisu w taki sposób, że sugeruje to, iż wpisy zostały dokonane jednego dnia, dla potrzeb postępowania sądowego. Wnioskodawczyni zapytana na rozprawie w dniu 13 maja 2016 r. nie potrafiła powiedzieć, ilu pracowników zatrudniał wnioskodawca w czasie, kiedy ona była u niego również zatrudniona. Nie wiedziała także, w jakim wymiarze czasu pracy byli zatrudnieni pracownicy mimo, że do jej obowiązków należało prowadzenie spraw kadrowo-księgowych (mimo, że firma jest obsługiwana przez biuro rachunkowe).

Wnioskodawczyni twierdziła, że miała kontakt z płatnikiem składek jedynie telefoniczny. Ł. S. podał, że do obowiązków wnioskodawczyni miała należeć awizacja samochodów, ale wnioskodawczyni nie potwierdziła tej okoliczności. Wnioskodawczyni zeznająca uzupełniająco w dniu 12 lipca 2016 r. nie potrafiła wskazać chociażby jednej firmy, do której miała dzwonić w ramach swoich obowiązków zawodowych w czasie zatrudnienia u pana S..

Poza tym zdaniem organu rentowego wnioskodawczyni nie była zdolna do podjęcia pracy z uwagi na zły stan zdrowia w końcowym okresie ciąży. Skoro z umowy o pracę wynika data 01 sierpnia 2015 r., to wnioskodawczyni była wówczas w ósmym miesiącu ciąży. Z dokumentacji wynika, że wnioskodawczyni wielokrotnie starała się o dziecko, w sierpniu przebywała w szpitalu. Stwierdzono zakazanie nerek.

Mając to wszystko na uwadze ZUS wskazał, że zgłoszenie do ubezpieczeń społecznych A. G. (1) miało na celu skorzystanie ze świadczeń z ubezpieczenia społecznego a nie faktyczne świadczenie pracy.

W ocenie organu rentowego A. G. (1) nie świadczyła pracy na rzecz Ł. S.. Natomiast sporządzenie wskazanych i omówionych wyżej dokumentów złożonych do akt sprawy, miało na celu jedynie pozorowanie wykonywania przez wnioskodawczynię pracy. Dokumenty te, ze wskazanych względów, nie potwierdzają jednak rzeczywistego świadczenia przez wnioskodawczynię pracy. W sprawie nie wykazano, aby wnioskodawczyni wykonała jakiegokolwiek czynności użyteczne dla firmy.

W ocenie organu rentowego ekonomicznej potrzeby zatrudnienia A. G. (1) po stronie Ł. S. nie było. Wnioskodawca przed dniem 01 sierpnia 2015 r. nie zatrudniał sekretarki, po odejściu wnioskodawczyni na zwolnienie lekarskie nikt nie został na jej miejsce zatrudniony.

W odpowiedzi na apelację Zakładu Ubezpieczeń Społecznych ubezpieczona A. G. (1) wniosła o jej oddalenie. W uzasadnieniu stanowiska ubezpieczona obszernie odniosła się do skonstruowanych zarzutów apelacyjnych oraz załączyła dokumenty w postaci kserokopii: historii choroby dnia 18 sierpnia 2015 roku, dyplom potwierdzający kwalifikacje zawodowe w zawodzie technika administracji, zaświadczenie o ukończeniu Szkoły Policealnej dla Dorosłych w zawodzie technik administracji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja Zakładu Ubezpieczeń Społecznych jest niezasadna.

Sąd Apelacyjny na wstępie rozważań podkreśla, iż prawidłowe rozstrzygnięcie każdej sprawy uzależnione jest od spełnienia przez Sąd orzekający dwóch naczelných obowiązków procesowych, tj. przeprowadzenia postępowania dowodowego w sposób określony przepisami kodeksu postępowania cywilnego oraz dokonania wszechstronnej oceny całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. Rozstrzygnięcie to winno również znajdować oparcie w przepisach prawa materialnego adekwatnych do poczynionych ustaleń faktycznych.

Kontrola instancyjna zaskarżonego orzeczenia ma natomiast na celu ustalenie, czy w sprawie będącej przedmiotem rozpoznania Sąd pierwszej instancji sprostał tym wymogom. Istotą postępowania apelacyjnego jest zbadanie zasadności zarzutów skierowanych przeciwko orzeczeniu Sądu pierwszej instancji. Sąd odwoławczy orzeka jednak w oparciu o całokształt zgromadzonego materiału dowodowego, dokonując na nowo jego własnej, samodzielnej i swobodnej oceny, w tym oceny zgromadzonych w postępowaniu przed sądami obu instancji dowodów. Wobec powyższego Sąd odwoławczy stwierdza, iż rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego we Włocławku odpowiada prawu.

W zakresie zaś skonstruowanych zarzutów, Sąd Apelacyjny dostrzega, iż z uzasadnienia wywiedzionego środka odwoławczego wynika, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie kwestionował dokonanej przez Sąd I instancji wykładni przepisów prawa materialnego – ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, a zmierzał do wykazania przekroczenia dyspozycji przepisu art. 233 § 1 k.p.c. – podważając ocenę dowodów dokonaną przez Sąd Okręgowy.

Odnosząc się, zatem do kluczowego zarzutu apelacji – błędnej oraz sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny materiału dowodowego Sąd II instancji stwierdza zgodnie z utrwalonym i podzielanym przez Sąd Apelacyjny, w składzie rozstrzygającym niniejszą sprawę, stanowiskiem Sądu Najwyższego, sądów powszechnych oraz doktryny, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c., wymaga od strony wykazania na podstawie argumentów natury jurydycznej, na czym polega nieprawidłowość postępowania Sądu w zakresie oceny dowodów i wynikających z nich ustaleń faktycznych, w tym w szczególności, dlaczego uznanie pewnych dowodów za szczególnie doniosłe dla rozstrzygnięcia i obdarzenie ich wiarygodnością, przy równoczesnej odmowie nadania tych walorów dowodom przeciwnym, nie da się pogodzić z zasadami doświadczenia życiowego czy regułami logicznego rozumowania.

Do zanegowania oceny zgromadzonych w toku postępowania pierwszo – instancyjnego dowodów nie wystarcza poprzestanie na wyrażeniu odmiennej oceny poszczególnych dowodów oraz przedstawieniu własnej wersji zdarzeń, zdaniem strony prawdziwej, opartej na odmiennej od oceny dokonanej przez Sąd. Dostrzec należy, że Sąd I instancji w sposób kompleksowy przedstawił przesłanki uzasadniające uwzględnienie twierdzeń ubezpieczonej oraz płatnika składek zawartych w odwołaniu od decyzji ZUS.

Podkreślenia wymaga, iż swobodna ocena dowodów jest jednym z podstawowych elementów składających się na jurysdykcyjną kompetencję Sądu, który bezpośrednio je przeprowadza. Wobec tego, nawet w sytuacji, gdy z treści zgromadzonego w sprawie materiału można wywieść w zakresie ustaleń faktycznych równie logiczne wnioski, przeciwne do tych, które sformułował Sąd, dopóty ocena dowodów, która była podstawą dla takich ustaleń mieści się w granicach wyznaczonych przez kryteria wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. i nie można zasadnie mówić o naruszeniu tego przepisu. Z taką właśnie sytuacją mamy do czynienia w przedmiotowej sprawie.

Sąd Apelacyjny stwierdza, że postępowanie sądowe w przedmiotowej sprawie zapoczątkowane zostało odwołaniem ubezpieczonej i płatnika składek od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, mocą której organ rentowy zakwestionował podleganie A. G. (1) obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym, jako pracownika zatrudnionego przez Ł. S., prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe (...), z uwagi na pozorną zawartą przez strony umowy o pracę.

Dostrzec należy, że zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 oraz art. 13 pkt 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, pracownicy podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu, a ubezpieczenia te trwają od dnia nawiązania stosunku pracy do dnia jego ustania. W świetle art. 8 ust. 1 ustawy systemowej, za pracownika – z zastrzeżeniem ust. 2 i ust. 2a – uważa się zaś osobę pozostającą w stosunku pracy.

Ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych nie zawiera definicji pojęcia „stosunku pracy”, zatem wyjaśnienia użytego w art. 8 ust. 1 zwrotu należy poszukiwać na gruncie gałęzi prawa najbardziej właściwej w tej materii, tj. prawa pracy. To zaś kieruje interpretatorów powołanych przepisów do art. 22 § 1 k.p., definiującego stosunek pracy, jako stosunek prawny, którego treścią są wzajemne zobowiązania stron: pracownika „do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę” i pracodawcy „do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem”.

Na treść tego stosunku składają się szczegółowo określone w akcie kreującym go (tj. w myśl art. 2 k.p. – umowie o pracę, powołaniu, mianowaniu oraz spółdzielczej umowie o pracę) oraz w przepisach prawa pracy wzajemne prawa i obowiązki stron: po stronie pracodawcy związane z koniecznością zorganizowania pracy i zapłaty za jej wykonanie, zaś po stronie pracownika – dotyczące sposobu świadczenia umówionego rodzaju pracy. Najważniejsze z tych obowiązków są skatalogowane w Dziale IV Kodeksu pracy, zaś niektóre z obowiązków pracodawcy podniesione zostały w przepisach Rozdziału II i IIa Działu I Kodeksu pracy do rangi podstawowych zasad prawa pracy.

W świetle art. 22 § 1 k.p. za konstruktywne cechy stosunku pracy należy uznać: dobrowolność, osobiste świadczenie pracy w sposób ciągły i w pracowniczym podporządkowaniu, wykonywanie pracy na rzecz pracodawcy ponoszącego ryzyko (osobowe, ekonomiczne, organizacyjne, socjalne) związane z zatrudnieniem pracownika i odpłatny charakter zatrudnienia. W doktrynie i judykaturze podkreśla się zwłaszcza tę cechę stosunku pracy, jaką jest pracownicze podporządkowanie pracownika wobec pracodawcy, co do miejsca, czasu i sposobu wykonywania pracy. Nawet w zadaniowym systemie czasu pracy i przy świadczeniu pracy poza siedzibą pracodawcy, podmiot zatrudniający realizuje swoje kompetencje władcze przez szczegółowe określenie zakresu zadań pracownika i rozliczanie zatrudnionego z ich realizacji.

Dla powstania stosunku pracy nie wystarcza samo zawarcie na piśmie umowy o treści odpowiadającej wymaganiom art. 29 k.p., założenie dokumentacji pracowniczej i wypłacenie pracownikowi wynagrodzenia oraz formalna legalizacja umowy przed organem rentowym czy urzędem skarbowym przez złożenie deklaracji zgłoszeniowej do ubezpieczeń społecznych i deklaracji podatkowej, ale niezbędnej jest wykazanie, że stosunek taki, o cechach określonych w art. 22 § 1 k.p., faktycznie został nawiązany i był realizowany przez strony. O ważności zaś stosunku pracy świadczy to, czy oświadczenia woli zawarte w umowie o pracę łączącej strony nie zawierają wad, które powodowałyby ich nieważność bądź bezskuteczność. Ubezpieczenie społeczne nie może, bowiem istnieć bez stosunku pracy. Powstanie, zaś stosunku ubezpieczeniowego może odnosić się wyłącznie do ważnego/legalnego stosunku pracy, a więc takiego, który stanowi wyraz woli obu stron realizowania celów, którym umowa ma służyć.

Rozstrzygnięcie w przedmiotowej sprawie wymagało, zatem poczynienia ustaleń, czy między skarżącą a zgłaszającym ją do pracowniczego ubezpieczenia płatnikiem został nawiązany stosunek pracy w rozumieniu art. 22 § 1 k.p. Nie może bowiem być tolerowana sytuacja, w której osoba zainteresowana w uzyskaniu świadczeń z ubezpieczenia społecznego, do których nie ma tytułu, z pomocą płatnika składek wytwarza dokumenty służące wyłącznie do tego celu. Zwrócił na to uwagę Sąd Najwyższy w niepublikowanym wyroku z dnia 18 października 2005 r., II UK 43/05 (Legalis) stwierdzając, że nie można akceptować nagannych i nieobojętnych społecznie zachowań korzystania ze świadczeń

z ubezpieczeń społecznych przy zawieraniu umów o pracę na stosunkowo krótki okres przed zajściem zdarzenia rodzącego uprawnienia do świadczenia i ustaleniu wysokiego wynagrodzenia w celu uzyskania naliczonych od takiej podstawy świadczeń.

Wybór przez strony określonego reżimu zatrudnienia ma daleko idące konsekwencje. Każdy z typów zatrudnienia znalazł swoje odrębne uregulowanie prawne. Połączenie się kontrahentów zobowiązaniem pracowniczym skutkuje koniecznością przestrzegania reguł określonych w kodeksie pracy i innych aktach prawa pracy.

Oceniając trafność kwalifikacji przedmiotowej umowy o pracę, jako pozornej warto przypomnieć, że pozorność została potraktowana przez ustawodawcę, jako wada oświadczenia woli i to wada szczególnego rodzaju, bo dotycząca oświadczenia złożonego świadomie i swobodnie dla pozoru drugiej stronie, która o takim charakterze oświadczenia wie i na to się zgadza. W wyroku z dnia 23 czerwca 1986 r., I CR 45/86, Sąd Najwyższy zdefiniował pozorność, jako „wadę oświadczenia woli polegającą na niezgodności między aktem woli a jej przejawem na zewnątrz, przy czym strony zgodne są, co do tego, aby wspomniane oświadczenie nie wywołało skutków prawnych”.

Nieważność czynności prawnej z powodu pozorności oświadczenia woli może być, zatem stwierdzona tylko wówczas, gdy brak zamiaru wywołania skutków prawnych został przejawiony wobec drugiej strony otwarcie tak, że miała ona pełną świadomość, co do pozorności złożonego wobec niej oświadczenia woli i co do rzeczywistej woli jej kontrahenta i w pełni się z tym zgadzała. Pozorność oświadczenia woli jest okolicznością faktyczną i jako taka podlega ustaleniu przez sądy merytoryczne.

Oświadczenie woli jest złożone dla pozoru wtedy, gdy z góry powziętym zamiarem stron jest brak woli wywołania skutków prawnych. Strony udają, że dokonują jakiejś czynności prawnej. Zwykła pozorność ma miejsce wtedy, gdy pod pozorowaną czynnością prawną poza tym nic się nie kryje. Najczęściej jednak czynność taka ma na celu ukrycie innej – rzeczywistej i zamierzonej – czynności prawnej. W tych wypadkach mamy do czynienia z pozornością kwalifikowaną.

W art. 83 § 1 zd. 1 k.c. jest mowa tylko o czynności prawnej ujawnionej przez strony w złożonych przez nie oświadczeniach woli. Jest to czynność prawna pozorna (symulowana), ponieważ ukrywa „inną czynność prawną” (dysymulowaną), o której jest mowa w zd. 2 § 1, odpowiadającą rzeczywistej woli stron w ich potajemnym porozumieniu. Ważność pozornego (ujawnionego „na zewnątrz”) oświadczenia woli ocenia się według właściwości czynności ukrytej. Jeżeli strony zawarły w potajemnym porozumieniu jakieś postanowienia odmienne od wyrażonych „na zewnątrz”, to nie znaczy to, że wszystkie pozostałe postanowienia, które nie są sprzeczne z „tajnym porozumieniem”, są nieważne. Pozorne są nie wszystkie oświadczenia woli ujawnione „na zewnątrz” (jako czynność prawna pozorna), a tylko te, których nie można pogodzić z postanowieniami ukrytymi.

Sąd II instancji podziela stanowisko Sądu Apelacyjnego w Katowicach (wyrok z dnia 09 maja 2014 r., sygn. akt III AUa 2111/13) zgodnie, z którym kwestie związane z wadami umów o pracę, w szczególności polegającymi na ich pozorności (art. 83 § 1 k.c.), mogą zostać ocenione w sposób w pełni prawidłowy jedynie poprzez konfrontację postanowień tego rodzaju umów z faktycznym ich realizowaniem przez strony. Tym samym przyjęcie, że dla oceny, czy umówiona praca rzeczywiście była świadczona przez pracownicę w umówionym rozmiarze, a tym samym, czy mogła w takim zakresie stanowić tytuł do ubezpieczenia, niezbędne były ustalenia w tym zakresie kompleksowo poczynione przez Sąd Okręgowy.

Dostrzec jednakże należy, iż część wywodów organu rentowego zaprezentowanych w apelacji np. odnoszących się do wysokości wynagrodzenia ubezpieczonej – winna być traktowana wyłącznie pobocznie, z uwagi na okoliczność, iż przedmiotem zakwestionowanej umowy było wyłącznie podleganie pod ubezpieczenia społeczne, a nie wysokość uzyskanych świadczeń, a to odwołanie od decyzji i przedmiot tejże decyzji determinuje istotę sporu i zarazem przedmiot rozpoznania sądu.

Przechodząc do szczegółowego odniesienia się do zarzutów Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Sąd II instancji zważył, że dekonstrukcja stanu faktycznego sprawy przez pryzmat tychże zarzutów prezentuje się następująco:

Nie sposób zaakceptować twierdzeń odnoszących się do braku kompetencji ubezpieczonej do pracy na stanowisku sekretarki. Po pierwsze A. G. (1) zatrudnienie na umowę o pracę poprzedziła odbyciem kilkumiesięcznego stażu u późniejszego pracodawcy – PPHU (...), a ponadto wcześniej posiadała doświadczenie w pracy biurowej realizowanej w: Urzędzie Gminy T. (pracownik biurowy), sklepie spożywczo – przemysłowym (pracownik biurowy), Gminnej Publicznej Bibliotece w T. (pomoc biblioteczna). Ponadto ubezpieczona legitymuje się wykształceniem korespondującym z zakresem powierzonych obowiązków – jest z zawodu technikiem administracji.

W zakresie odnoszącym się do oświadczeń kontrahentów i pracowników Ł. S. z uwagi na brak obiektywizmu ze strony podpisujących oświadczenia, stwierdzić należało, że uwzględniając specyfikę postępowania oraz przedmiot sporu, nie był to dowód kluczowy dla poczynienia stosownych ustaleń faktycznych, lecz, jako dowód z dokumentów prywatnych, został prawidłowo oceniony przez Sąd I instancji. Nie sposób natomiast określić, w czym postulowany przez organ rentowy „brak obiektywizmu” miałby się przejawiać?

Odnosnie protokołu wystawionego przez starszego kapitana K. Staży Pożarnej w L. a tym samym zarzucenia, że Ł. S. jest strażakiem ochotnikiem i osobiście zna osoby sporządzające dokument, to także w ocenie Sądu Apelacyjnego twierdzenia w powyższej płaszczyźnie nie wzruszają oceny spornej w sprawie kwestii – wykonywania pracy w reżimie zatrudnienia wynikającego z dyspozycji przepisu art. 22 § 1 k.p. przez ubezpieczoną.

W gminie o liczbie ludności niespełna 5.000 oczywistym jest, iż pewne osoby będą się znać na płaszczyźnie nie tylko zawodowej, ale również towarzyskiej, co pozostaje bez wpływu na ocenę sporządzonego dokumentu. ZUS stwierdził także, że brak jest informacji, co do przebiegu kontroli oraz na jakiej podstawie przyjęto, że A. G. (1) jest pracownikiem firmy. Tenże zarzut także jest niezrozumiały z uwagi na realia doświadczenia życiowego – skoro, bowiem ubezpieczona wykonywała pewne czynności w siedzibie firmy, to uprawnione jest założenie, że była w odbiorze osób z zewnątrz zatrudniona w tejże firmie. Sprzeczny z logiką jest wymóg legitymowania pracowników, czy też sporządzania w powyższym zakresie stosownego adnotacji w protokole kontroli.

Kolejny zarzut – wypłacania ubezpieczonej wynagrodzenia drogą przelewów bankowych zdaniem organu rentowego jedynie po to, aby ta okoliczność można było potem udowodnić jest, co najmniej niedorzeczny. Z reguły, w analogicznych sprawach rozpoznawanych przed sądami pracy i ubezpieczeń społecznych kwestionowana jest sytuacja diametralnie odmienna, mająca przemawiać za zarzucaną także w niniejszej sprawie pozorności stosunku pracy – a mianowicie wypłacanie wynagrodzenia w gotówce. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie sposób, zatem stwierdzić, jaka forma wypłacania wynagrodzenia nie budziłaby wątpliwości organu rentowego, zaś powyższa okoliczność również nie przemawia za pozornością spornej umowy.

Przechodząc do wątku apelacji odnoszącego się do książki korespondencji i twierdzeń ZUS, że wszystkie w niej wpisy zostały sporządzone tym samym kolorem długopisu w taki sposób, że sugeruje to, iż wpisy zostały dokonane jednego dnia, dla potrzeb postępowania sądowego, to ponownie zarzut ten może być oceniony wyłącznie, jako niezasadny. Sąd odwoławczy wskazuje, że po pierwsze organ rentowy i sporządzający środek odwoławczy pracownik ZUS nie dysponują wiedzą z zakresu grafologii, a ponadto żaden przepis prawa nie wymaga wykonywania czynności obsługi biurowej różnymi kolorami tuszy długopisów, piór, cienkopisów, czy też jakichkolwiek innych artykułów biurowych. Odmienne wręcz – posiłkując się doświadczeniem życiowym stwierdzić należy, że przedsiębiorcy dokonują zakupów tego typu pomocy biurowych nie jednostkowo, lecz w ramach zakupów hurtowych w zbiorczych opakowaniach.

W zakresie postulatu, iż w ocenie organu rentowego wnioskodawczyni nie była zdolna do podjęcia pracy z uwagi na zły stan zdrowia w końcowym okresie ciąży, to tenże zarzut ponownie nie wpływa na ocenę okoliczności sprawy, a wręcz stoi w sprzeczności z dokumentem wystawionym przez lekarza medycyny pracy. Skoro, bowiem, ubezpieczona wykonała badanie profilaktyczne dnia 31 lipca 2015 roku i lekarz B. O. podała, że A. G. (1) jest zdolna do pracy, nawet pomimo zaawansowania ciąży, to nie sposób stwierdzić, na podstawie, jakich przesłanek do odmiennych wniosków doszedł Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Odnosząc się zaś do twierdzenia, że wnioskodawczyni nie mogła być w dniu 18 sierpnia w pracy w trakcie kontroli Straży Pożarnej, bowiem dokumentacja medyczna potwierdza, że w dniu 19 sierpnia 2016 r. była w szpitalu, to Sąd odwoławczy wskazuje, że zarzut ten „upadł” wobec karty historii choroby wystawionej ubezpieczonej. Z karty tej wynika bowiem, że faktycznie A. G. (1) została przyjęta do szpitala dnia 18 sierpnia 2015 roku, lecz czego organ rentowy nie dostrzegł – godzina przyjęcia została oznaczona na 19:20. Ubezpieczona posiadała natomiast wyznaczone godziny pracy na 8:00 – 16:00, a więc w chwili kontroli mogła być w pracy.

Przechodząc do zarzucania pozorności spornej umowy, poprzez wskazywanie na wcześniejsze niezatrudnianie przez płatnika osób odbywających w przedsiębiorstwie staże zawodowe, to Sąd Apelacyjny konstatuje, że analizie w przedmiotowej sprawie podlegał wyłącznie stosunek pracy pomiędzy ubezpieczoną i płatnikiem, bez uwzględnienia kontekstu historycznego PPHU (...) w T., zwłaszcza uwzględniając treść umowy nr (...) o odbywaniu stażu przez bezrobotnego w ramach „Projektu realizowanego w ramach Inicjatywy na rzecz zatrudniania ludzi młodych” przez Starostę (...) – Powiatowy Urząd Pracy w L., który nakładał na płatnika wymóg zatrudnienia ubezpieczonej po formalnym zakończeniu stażu.

Dostrzeżenia także wymaga, iż ubezpieczona nie miała wpływu na termin dokonania zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych, który to obowiązek wynikający z przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych obarcza płatnika składek – PPHU (...).

Ubezpieczona zajmowała się w ramach wykonywanych obowiązków pracowniczych obsługą klientów, prowadzeniem grafiku spotkań płatnika, prowadzeniem korespondencji, przygotowywaniem korespondencji do wysyłki, dostarczaniem dokumentów księgowych do biura rachunkowego, obsługą sekretariatu. Czynności te były wymagane dla działalności płatnika zważywszy na jej charakter i konieczność częstych wyjazdów z uwagi na sprzedaż towaru do Republiki Czeskiej.

Reasumując, Sąd Apelacyjny konstatuje, że zarzuty skonstruowane przez organ rentowy posiadały wyłącznie walor nieuprawnionej, sprzecznej z logiką i doświadczeniem życiowym polemiki z ustaleniami Sądu Okręgowego. ZUS natomiast nie przedstawił jakichkolwiek argumentów mogących świadczyć o braku wykonywania pracy przez ubezpieczoną w spornym okresie, zaś ustalenia w powyższym zakresie dokonane przez Sąd Okręgowy są w pełni akceptowane przez Sąd odwoławczy.

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł, jak w sentencji wyroku.

SSA Bożena Grubba SSA Jerzy Andrzejewski SSA Lucyna Ramlo